

# Szczepkowski, Mikołaj J.

---

"Modlin, obrona twierdzy w 1939 r.",  
Michał Standziak, Warszawa 1970 :  
[recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 4, 508-510

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łałości w swojej wsi Chodów i pracy na własnym gospodarstwie.

Omówione pobieżnie „Wspomnienia” stanowią ważny i cenny przekaz o różnych stronach życia wsi podlaskiej w ciągu przeszło pół wieku. Obfitują w szczegóły, nieraz nader charakterystyczne. W całości zarysowuje się w relacji Ciekota dość wyraźny i konkretny obraz awansu społecznego i gospodarczego ludności wiejskiej czy jej światlejszej części. Widzimy, jak chłop stopniowo przekształca się z przedmiotu działalności społecznej w jej podmiot, jak staje się żywą

i aktywną częścią organizmu narodowego. W porównaniu ze szczegółowo zarysowanymi latami do 1939 r. okres późniejszy został przedstawiony dość pobieżnie.

By ułatwić czytelnikowi zrozumienie tekstu, wydawnictwo zaopatrzyło książkę w swego rodzaju rozwinięty skorowidz, zatytułowany „Organizacje rolniczo-spółdzielcze i instytucje, z którymi współpracował Ciekot” (s. 313—325). Dotkliwie natomiast daje się odczuć brak indeksu osobowego.

L. H.

Michał Standziak, *Modlin, obrona twierdzy w 1939 r.* „Książka i Wiedza”, Warszawa 1970, ss. 132.

Wydana jako nr 2 „Biblioteczki Mazowieckiej” Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych praca M. Standziaka jest — o ile nam wiadomo — pierwszą w naszej literaturze historycznej próbą przedstawienia historii twierdzy modlińskiej. Ze względu na wagę, jaką ta twierdza odgrywała w wojnach toczonych na naszych ziemiach w ciągu XIX i XX w., dobrze się stało, że jej jakże interesujące dzieje przybliżono szerokiej publiczności.

Pracę tę ze względu na jej charakter należy zaliczyć do rzędu monografii popularnonaukowych. Niewielka objętościowo, wraz z bibliografią i aneksami liczy ss. 132, składa się z krótkiego wstępu i dwóch zasadniczych rozdziałów. Pierwszy zawiera dzieje twierdzy od momentu jej powstania do chwili odzyskania przez Polskę niepodległości i dzieli się na cztery podrozdziały: 1) „Geneza twierdzy”; 2) „Znaczenie twierdzy w powstaniu listopadowym”; 3) „Plany wykorzystania Modlina w powstaniu styczniowym”; 4) „Walki o Modlin w 1915 r.”

Rozdział drugi, o ponad dwukro-

tnie większej objętości, poświęcony jest głównie obronie twierdzy modlińskiej w 1939 r., o czym świadczą tytuły poszczególnych podrozdziałów: 1) „Modlin w pierwszym okresie kampanii wrześniowej”; 2) „Modlin jako ośrodek szkolenia Wojska Polskiego”; 3) „Obrona twierdzy w 1939 r.”; 4) „Ostatnie chwile i kapitulacja twierdzy”. Całość zamyka krótkie zakończenie.

Twierdzę modlińską rozpoczęto budować w 1807 r. z inicjatywy cesarza Napoleona I (przy ujściu Bugo-Narwi do Wisły), według projektu gen. F. Chasseloupa Laubata i gen. F. Haxo. Intensywne prace prowadzono do roku 1812. Z tego okresu pozostało m. in. przedmoście kazukińskie — jedyny w Polsce zabytek sztuki fortyfikacyjnej o czystym narysie bastionowym.

Wydaje się, że autor zbyt lakonicznie przedstawił rolę Modlina w wojnie z Austrią w 1809 r. Należałoby tu koniecznie wspomnieć o tym, że Modlin stanowił podstawę operacyjną w wyprawie księcia Józefa Poniatowskiego do Galicji. Niesłusznie pominięty też został udział gen. I. Prądzyńskiego w pracach nad roz-

budową twierdzy. Pierwszym sprawdzianem wartości nowej twierdzy był rok 1813, a ściślej blisko roczne oblężenie (styczeń—grudzień) prowadzone przez armię rosyjską.

W okresie Królestwa Kongresowego nie tylko nie prowadzono nowych prac fortyfikacyjnych, ale nawet nie konserwowano istniejących umocnień. W powstaniu listopadowym Modlin niejednokrotnie odgrywał rolę podstawy wyjściowej do działań armii polskiej. Po upadku Warszawy w Modlinie przebywały polskie siły główne, i tu też dokonano wyboru nowego wodza gen. Macieja Rybińskiego.

9 października po przekroczeniu przez armię polską granicy pruskiej załoga Modlina skapitulowała.

Na blisko sto lat twierdza przeszła we władanie rosyjskie. W 1834 r. przemianowana została na Nowogioorgi-jewsk. W tym też roku zapoczątkowano dalszą rozbudowę twierdzy, kontynuowaną w latach osiemdziesiątych oraz w latach 1910—1914. W 1915 r., po krótkim oblężeniu, twierdzę zdobyły wojska niemieckie. W toku walk twierdza została poważnie uszkodzona. W okresie międzywojennym Modlin był wykorzystywany głównie jako wielki kompleks koszar oraz magazynów wojskowych, zwłaszcza dla wojsk saperskich. Prac fortyfikacyjnych, poza budową pewnej ilości małych schronów betonowych, nie prowadzono. Dopiero latem 1939 r. wskutek narastającej groźby ataku wojsk III Rzeszy przystąpiono do prac przygotowawczych do obrony twierdzy (wykonano nowe rowy strzeleckie, zasieki, przeszkody przeciwpancerne). Gros oddziałów stacjonujących w Modlinie (8 DP) po zmobilizowaniu i koncentracji wyruszyło w pole pod koniec sierpnia.

W pierwszych dniach wojny załogę twierdzy stanowiły oddziały marszowe 32 pp pod dowództwem Wacława Młodzianowskiego. Po przełamaniu obrony polskiej pod Mła-

wą załogę Modlina wzmocniły pobite oddziały 8 i 20 DP.

13 i 14 września przedarły się do twierdzy pododdziały 2, 28, 30 DP tworzące grupę operacyjną gen. Thommée.

Gen. Thommée został dowódcą obrony Modlina. Do pierwszych walk doszło 11 września, kiedy to czołowe oddziały niemieckie 32 DP zaatakowały Zakroczym. W następnych dniach oddziały przeciwnika zacieśniały stopniowo pierścień oblężenia (2 korpus armijny i część 1), prowadząc od 18 września systematycznie natarcie, a 21 września rozpoczęły artyleryjsko-lotnicze przygotowanie szturm, kontynuując jednocześnie lokalne ataki. Kapitulacja twierdzy nastąpiła 29 września 1939 r. po wyczerpaniu zapasów amunicji, żywności oraz środków medycznych. Do niewoli poszło ponad 17 tys. żołnierzy, 1700 poległo lub zmarło od ran.

Najpoważniejszym mankamentem drugiej części pracy jest brak dokładniejszego przedstawienia wydarzeń, jakie miały miejsce na poszczególnych odcinkach obrony w czasie trwania całego oblężenia. Można tu przykładowo wspomnieć o walkach toczonych na odcinku Zakroczymia. Wydaje się, że autor powinien się oprzeć tu na relacjach, które można było przecież zebrać od żyjących jeszcze obrońców twierdzy. Wykorzystanie relacji podniosłoby niewątpliwie wartość pracy i przyczyniłoby się do spopularyzowania jednego z piękniejszych fragmentów kampanii wrześniowej, jakim niewątpliwie była 18-dniowa obrona Modlina. Widać to najlepiej z opisu wydarzeń w centrum obrony, którą autor, będący od 16 września dowódcą łączności w twierdzy, relacjonuje na podstawie własnych przeżyć.

Recenzowana praca, mimo pewnych drobnych usterek, jest pozycją wartościową i w zupełności spełnia swoje popularyzatorskie zadanie. War-

tość jej podnosi ładna szata graficzna. Reasumując, należy stwierdzić, że omawiana książka będzie na pewno przydatna szerokiemu gronu osób, które

z zamiłowaniem studiują dzieje naszego ořeża.

Mikołaj J. Szczepkowski

Czesław Wycech, *Wspomnienia 1905—1939*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1969, ss. 375.

W rosnącej ilościowo memuarystyce, dotyczącej okresu Drugiej Rzeczypospolitej i lat bezpośrednio ją poprzedzających, nie wszystkie regiony Polski są reprezentowane równomiernie. Przede wszystkim znajduje w niej odzwierciedlenie życie dużych ośrodków miejskich z Warszawą na czele, co jest chyba w dostatecznej mierze zrozumiałe. Rozmieszczenie bowiem geograficzne pamiętnikarstwa jest w jakiś sposób proporcjonalne do ilości ludzi swobodnie władających piórem, w tej zaś dziedzinie prymat wielkich aglomeracji miejskich nad drobnymi, obu zaś łącznie nad terenami wiejskimi jest — jak dotąd — wyraźny i oczywisty. Te skrótowe z konieczności uwagi same w sobie już zawierają odpowiedź na pytanie, dlaczego stosunkowo tak ubogie w pamiętnikarstwo są tereny Mazowsza i Podlasia, oczywiście poza ich naturalnym centrum — Warszawą. Toteż na uwagę regionalisty zasługują podane w tytule „Wspomnienia”, których obszernie fragmenty dotyczą owych właśnie tak mało zasobnych w memuarystykę okolic.

Nie ma potrzeby przedstawiać współczesnemu czytelnikowi osoby autora omawianych „Wspomnień”, znana mu bowiem była chociażby z codziennej lektury prasy. Z kolei przed omówieniem tematycznie interesujących nas rozdziałów uprzedzić też wypadła czytelnika o pewnej zasadzie generalnej — recenzja wspomnień współczesnego autora nie jest miejscem stosownym do prostowania ewentualnie dostrzeżonych w nich nieścisłości czy pewnych spraw z zakresu faktografii (jako że jedno i drugie na-

leży w danym wypadku do obowiązków wydawców) ani tym bardziej na polemikę z koncepcjami czy ocenami autorskimi. Pomińmy już sam niesmak polemizowania historyka z osobami lepiej odeń zorientowanymi w konkretnych opisywanych przez nich wydarzeniach — zadanie to przypadnie w udziale autorom odpowiednich opracowań monograficznych, w nich bowiem wspomnienia, potraktowane jako należące do licznych przekazów źródłowych, powinny być krytycznie zanalizowane. W tym natomiast miejscu wypadnie zwrócić uwagę na niektóre charakterystyczne momenty merytoryczne, dostrzeżone w omawianych wspomnieniach, a na podstawie zawartego w nich materiału faktograficznego poczynimy też pewne próby niektórych uogólnień.

Podlasie i częściowo Mazowsze jest terenem, na którym rozgrywały się wydarzenia opisane na pierwszych stronach książki, tj. w jej trzech pierwszych rozdziałach<sup>1</sup>, a odnoszące się do lat dzieciństwa i młodości autora, które przypadają na okres od początku naszego wieku do 1923 r. Zawarte tu informacje i obserwacje dotyczą przede wszystkim jego rodzinnej wsi Wilczogęby oraz gminy Sadowne<sup>2</sup>, w skład

<sup>1</sup> Rozdziały: I. „Wieś rodzinna”, s. 17—47; II. „Nauka”, s. 51—65; III. „W rodzinnych stronach 1919—1923”, s. 69—103. Rozdział III podzielony został na dwa podrozdziały: „Początki pracy nauczycielskiej i związkowej” oraz „Działalność społeczno-polityczna”.

<sup>2</sup> Gmina (obecnie gromada) Sadowne znajduje się na terenie pow. węgrowskiego, który do 1933 r. wchodził w skład woj. lubelskiego, następnie zaś został włączony do woj. warszawskiego, w obrębie którego obecnie się znajduje.